

## Domowa czarownica

Maryla Rodowicz

Pewnego dnia zbudzisz się, mój panie  
I zobaczysz leżący stół, zmęczony stanem  
Krzesła chodzące do góry nogami  
Maszynę do pisania, piszącą własne zdania  
Tańczące książki z gołymi grzbietami

A ja... Mnie po prostu nie będzie!

Ostrzegam cię, zbudzisz się, mój panie  
I zrozumiesz, że czaru zdjąć nie będziesz w stanie  
Z krzesel chodzących do góry nogami  
Z maszyny do pisania piszącej własne zdania  
Zatrzymać książek z gołymi grzbietami

A ja... Mnie już wtedy nie będzie!

Bo zanim zasłonią mnie  
Stery bielizny i stosy talerzy  
Zasypią okruchy życia  
Zatańczę z miotłą swój taniec -  
Domowa czarownica!

Skrzydła szarego fartucha rozwinę ponad dymami  
I dywan świata przetarty zginie gdzieś ponad chmurami  
Skrzydła szarego fartucha rozwinę ponad dymami  
I dywan świata przetarty zginie gdzieś ponad chmurami

A jeśli słońce poparzy  
Wypuszczę swą miotłę z ręki  
Ćmą bez skrzydeł opadnę  
Wprost w płomień twojej kuchenki